

Wyjazd do Brukseli w dniach 9-13 października 2011 roku.

Wyruszyliśmy w niedzielny wieczór. Po dłuższej niż planowano podróży (pięciogodzinny postój w korku na niemieckiej autostradzie spowodowany karambolem) dotarliśmy do **Leuven**, siedziby najstarszego i największego zarazem belgijskiego uniwersytetu. To typowo akademickie miasto urzekło nas swą przepiękną architekturą, zarówno sakralną, jak i świecką. Odwiedziliśmy **Grote Markt** (odpowiednik naszego rynku) z gotyckim ratuszem i **kościółem św. Piotra**. Następnie spacerując malowniczymi uliczkami miasta udaliśmy się do Wielkiego Beginazu, czyli zamkniętej dzielnicy tzw. beginek. Beginki w średniowiecznej Flandrii tworzyły największy kobiecy ruch religijno-społeczny. Z Leuven udaliśmy się **do Brukseli**, gdzie zostaliśmy zakwaterowani w hotelu w centrum miasta. Po rozlokowaniu się w pokojach i posiłku udaliśmy się na wieczorny spacer po mieście.

Następnego dnia (wtorek) zjedliśmy śniadanie i rozpoczęliśmy zwiedzanie belgijskiej stolicy. Zaczęliśmy od **Katedry św. Michała i św. Goduli** słynącej z przepięknych witraży. Następnie udaliśmy się na **Wielki Plac (Grand Place)** z zapierającym dech w piersiach ratuszem w stylu gotyckim oraz **Pałacem Królewskim**. Spacerując przez miasto wstąpiliśmy także **do Muzeum Komiksów**, gdzie zobaczyliśmy m.in. pochodzące właśnie z Belgii Smerfy.

Po południu udaliśmy się do **Muzeum Militarystyki** zawierającego bogatą kolekcję militariów ze wszystkich epok oraz **do Atomium** – potężnego modelu kryształu żelaza, zbudowanego z okazji odbywającej się w 1958 roku w Brukseli Wystawy Światowej. Budowla ma ponad 100 metrów wysokości i składa się z 9 połączonych ze sobą kul. Wewnątrz znajdują się ruchome schody i podobno najszybsza w mieście winda, która do najwyższej położonej kuli dociera w około 20 sekund! Z góry rozpościera się wspaniały widok na miasto, w tym na dzielnicę, w której znajdują się instytucje Unii Europejskiej.

Środa to ostatni dzień naszego pobytu w Brukseli. Spędziliśmy go w budynku **Parlamentu Europejskiego**. Po przejściu wnikliwych kontroli i otrzymaniu specjalnych przepustek mogliśmy wejść do środka. W oczekiwaniu na spotkanie z Przewodniczącym PE, **prof. Jerzym Buzkiem** próbowaliśmy wyobrazić sobie w roli eurodeputowanych. Po chwili oczekiwania przyszedł do nas pan profesor Buzek. Przywitał się ze wszystkimi pytając skąd jesteśmy i jak nam się podoba miasto oraz europarlament. Pan profesor wspominał minione lata. Oprócz pracy na Politechnice Śląskiej oraz w Polskiej Akademii Nauk był kolejno: przewodniczącym I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, posłem Sejmu RP, premierem polskiego rządu, eurodeputowanym oraz przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. Jak przyznał, najtrudniej było mu w latach 80-tych, kiedy władze komunistyczne w Polsce zwalczały ruch solidarnościowy. Przewodniczenie delegatom krajowego zjazdu Solidarności uznał za największe wyzwanie w życiu. Następnie był czas na krótką rozmowę i pytania. Naglony przez obowiązki profesor pożegnał nas bardzo serdecznie i wyraził radość, że mógł spotkać się z tak liczną grupą swoich rodaków.

Po spotkaniu z prof. Buzkiem rozpoczęliśmy zwiedzanie **potężnego budynku parlamentu**. Wędrując przez niekończące się korytarze i pokonując dziesiątki schodów zgubiliśmy swego przewodnika i zdani tylko na siebie sprawdzaliśmy nasze kompetencje językowe. Na szczęście udało nam się odnaleźć właściwą drogę.

Po krótkiej przerwie w parlamentarnej kawiarni (największym zaskoczeniem była cena filiżanki kawy – zaledwie 70 centów!) udaliśmy się do nowego **multimedialnego centrum edukacyjnego**,

zwanego Parlamentarium. Mogliśmy zobaczyć to największe w Europie centrum parlamentarne na dwa dni przed jego oficjalnym otwarciem. Zgromadzono tu m.in. ponad 100 interaktywnych terminali, dwa ekrany kinowe 360° i największy na świecie trójwymiarowy sufit z diodami LED. W centrum można zobaczyć, jak działa Europarlament, przyjrzeć się pracy europosłów i dowiedzieć (do wyboru mamy jeden z 23 języków obowiązujących w UE), jak ich decyzje wpływają na życie obywateli Unii. Dzięki multimedialnym wystawom i interaktywnym grom można również wcielić się w rolę posła do PE.

Ostatnim punktem naszej wizyty w europarlamencie było wejście **na salę obrad parlamentu.** Przez pół godziny przysłuchiwaliśmy się sesji plenarnej, prowadzonej przez przewodniczącego Jerzego Buzka. Mimo różnorodności językowej obrady były dla nas zrozumiałe dzięki równoległemu (symultanicznemu) tłumaczeniu na wszystkie obowiązujące w Unii Europejskiej języki.

Spod budynku parlamentu wyruszyliśmy bezpośrednio w podróż powrotną. Pełni wrażeń i bogatsi o nowo zdobyte wiadomości i doświadczenia wróciliśmy w czwartkowe przedpołudnie do domów.

M. Pogonowski